

Chłopiec o twarzy sokoła
Pojawił się nagle w mieście
Bóg zagrał serce derwisza
Miłość zabrała mu sen

Słońce omdlewa z pragnienia
Powietrze ciężko dyszy
Kamienny rynek płonie
A derwisch w niebo krzyczy

Derwisch tańczy trzeci dzień
Derwisch tańczy trzeci dzień
Miłość zabrała mu rozum
Miłość zabrała mu sen, sen
Sen, trzeci dzień
Derwisch tańczy trzeci dzień

Tłum patrzy, derwisch tańczy
Włosami rynek smaga
Piruet za piruetem
Ekstaza, ekstaza, ekstaza

Flet syczy, warczą bębny
Niechęć tłumu narasta
Derwisch na ziemię pada
Chłopiec ucieka z miasta